Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 13.11.2019 www.osw.waw.pl

# Mołdawia: upadek rządu Mai Sandu

Kamil Całus

12 listopada parlament mołdawski głosami 63 posłów (na 101) poparł wotum nieufności dla rządu premier Mai Sandu reprezentującej proeuropejski blok ACUM. Przeciwko jej gabinetowi opowiedzieli się posłowie wchodzącej w skład koalicji rządzącej Partii Socjalistów (PSRM), którzy zainicjowali głosowanie, a także Partia Demokratyczna (PDM), której do czerwca br. przewodził oligarcha Vlad Plahotniuc.

**Komentarz**

- Bezpośrednią przyczyną upadku rządu był konflikt między ACUM a PSRM dotyczący obsadzenia stanowiska prokuratora generalnego. Doszło do niego niespodziewanie, gdy 6 listopada br. minister sprawiedliwości (z ramienia ACUM) anulowała wyniki trwającego od kilku tygodni konkursu na stanowisko prokuratora generalnego, argumentując, że jeden z członków komisji wystawiał zaniżone lub zawyżone oceny poszczególnym kandydatom, co wpłynęło na rezultat procedury selekcyjnej (prokuratora generalnego z listy dostarczonej przez komisję wybrać miała Najwyższa Rada Prokuratorów). Jednocześnie przedstawiciele ACUM zaczęli przekonywać, że to zasiadający w komisji reprezentant PSRM próbował zablokować niewygodnych dla ugrupowania uczestników konkursu. By uniemożliwić dalszą ingerencję socjalistów w proces obsadzania tego stanowiska, jeszcze tego samego dnia rząd wniósł do ustawy o prokuraturze poprawki likwidujące procedurę konkursową i przekazujące w ręce premiera prawo do wysuwania kandydatur i przedstawiania ich Najwyższej Radzie Prokuratorów. Nowelizacja została wprowadzona w trybie „przejęcia przez rząd odpowiedzialności za ustawę", co oznaczało, że nie wymagała ona poparcia większości parlamentarnej. Zgodnie z mołdawskim prawem ustawę przyjętą w takim trybie można zablokować jedynie poprzez przegłosowanie wotum nieufności dla rządu. Socjaliści skrytykowali zarówno kierowane pod ich adresem zarzuty, jak i zmiany w ustawodawstwie oraz – w szczególności – sposób, w jaki zostały one przeprowadzone. Przedstawiciele tej partii oraz związany z nią (w praktyce będący jej nieformalnym liderem) prezydent Igor Dodon kilkukrotnie i bezskutecznie wzywali ACUM do wycofania się z nowelizacji. W konsekwencji 8 listopada PSRM złożyło wniosek o przegłosowanie wotum nieufności dla rządu.
- Kwestia reform wymiaru sprawiedliwości stanowi dla bloku ACUM kluczowy element procesu tzw. deoligarchizacji aparatu państwowego. Kontrola nad prokuraturą generalną oraz sądownictwem była fundamentem sprawowania władzy przez rządzącego Mołdawią do czerwca br. oligarchy Vlada Plahotniuca. Jednocześnie reprezentanci

PSRM (w tym prezydent Dodon) obawiają się, że objęcie stanowiska prokuratora generalnego przez osobę w pełni niezależną może doprowadzić do ujawnienia ich udziału w rozmaitych schematach korupcyjnych funkcjonujących w okresie, gdy PSRM (a szczególnie Dodon) nieoficjalnie, ale głęboko współpracowała z Plahotniukiem. Choć więc destabilizacja sytuacji politycznej i upadek gabinetu Sandu nie leżały w interesie socjalistów (byli oni zadowoleni z kształtu dotychczasowej koalicji), to decyzja premier o przeforsowaniu zagrażających interesom PSRM zmian w prawie była nie do zaakceptowania dla przedstawicieli tej partii.

- Upadek rządu grozi kilkumiesięcznym okresem destabilizacji politycznej w Mołdawii. W najbliższych dniach socjaliści, którzy osiągnęli już swój cel polityczny (tj. zablokowali niewygodną dla siebie nowelizację ustawy o prokuraturze), podejmą prawdopodobnie próbę odtworzenia koalicji z ACUM. Będzie to jednak bardzo trudne i może okazać się niemożliwe. Dla ACUM oznaczałoby też poważne straty wizerunkowe. Ugrupowanie to musiałoby również wycofać się z prób forsowania reform prokuratury we wcześniej proponowanym kształcie. W razie niepowodzenia socjalistów w negocjacjach z blokiem ACUM mogą oni podjąć próbę utworzenia nowej koalicji z PDM (partia ta jest tym zainteresowana), ale wiązanie się z ugrupowaniem kojarzonym wciąż z Plahotniukiem będzie uderzało w ich wiarygodność oraz w prezydenta Dodona i może zaważyć na jego notowaniach. To zaś jest szczególnie istotne w kontekście planowanych na koniec 2020 r. wyborów prezydenckich, w których Dodon będzie ubiegał się o reelekcję. Nie należy przy tym wykluczać możliwości powołania przez socjalistów rządu mniejszościowego (przy poparciu PDM). Według doniesień medialnych możliwe jest również, że część posłów PDM może opuścić szeregi swojego ugrupowania i wesprzeć rząd socjalistów lub po prostu wstąpić do PSRM. W razie niepowodzenia powyższych scenariuszy należy oczekiwać rozpisania przedterminowych wyborów, lecz nie byłyby one korzystne dla żadnej ze stron. Co więcej, szanse na uzyskanie w ich wyniku samodzielnej większości przez PSRM (będącej obecnie najpopularniejszą partią, z poparciem na poziomie ok. 35%) są niewielkie, a jej brak zmusiłby to ugrupowanie do ponownego rozpoczęcia negocjacji z ACUM lub PDM.